

Aleksandrowicz, Stanisław

Profesor Leonid Żytkowicz : historyk Wielkiego Księstwa Litewskiego

Czasy Nowożytne 9(10), 35-45

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Alexandrowicz

(Toruń)

**Profesor Leonid Żytkowicz
– historyk Wielkiego Księstwa Litewskiego**

Za życia najstarszego pokolenia byłych słuchaczy UMK w Toruniu rozwinął się tu i obrósł ponad półwiekową tradycją poważny ośrodek naukowy, w którym środowisko historyków od dawna zajmuje niepoślednie miejsce. Zawdzięczamy to wytrwałej i świadomej pracy dużego zespołu ludzi: znanych już przed rokiem 1939 profesorów, ich młodszych kolegów – doktorów i magistrów wykształconych na uniwersytetach Niepodległej Polski, wreszcie tych, którzy dopiero z otwarciem UMK na początku roku 1946 rozpoczynali tu studia historyczne.

We wprowadzaniu tych najmłodszych adeptów w tajniki warsztatu historycznego rolę szczególną odegrać miał przez lat kilka, do odsunięcia od zajęć dydaktycznych przez wszechmocną PZPR, ówczesny doktor, od 1947 r. docent, późniejszy profesor Leonid Żytkowicz. Miałem to szczęście, że na pierwszym roku studiów (rok akademicki 1950/51) zajęcia ze Wstępu do badań historycznych prowadził dla nas właśnie On. Droga życiowa, która doprowadziła Go do Torunia, nie była łatwa. Gorzkich doświadczeń nie szczędziły ani wojenne lata 1939–1945, ani późniejsze, po wymuszonej „repatriacji” (ściślej biorąc ekspatriacji) z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego do Prus Królewskich, w której dzielił los większości pracowników zlikwidowanego w 1939 r. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Intelektualne i społeczne dojrzewanie Leonida Żytkowicza, urodzonego w Smorgoniach 17 lipca 1909 r.¹, maturzysty Gimnazjum im. Adama Mickiewicza

¹ W większości opracowań, tekstów autobiograficznych i ankiet jako data urodzenia figuruje 17 lipca 1910 r. Sprawę tego błędu wyjaśnia S. Cackowski, *Leonid Żytkowicz (17 VII 1909/1910– 4 XII 1999)*, „Kwartalnik Historyczny”, R. XCIX: 1992, nr 2, s. 163–166; Tenże, *Wspomnienie o Profesorze Leonidzie Żytkowiczu*, „Zapiski Historyczne”, t. LVIII: 1993, z. 1, s. 184–187. Związki z Wilnem i jego tradycjami przedstawia T. Friedelówna, *Leonid Żytkowicz, mł. asystent USB w Wilnie – profesor UMK w Toruniu i Instytutu Historii PAN*, „Magazyn Wileński”, 1992, nr 17–18, s. 30–32.

Dość pobieżny zarys osiągnięć Leonida Żytkowicza w dziedzinie badań historii W. Ks. Litewskiego dał St. Alexandrowicz, *Profesor Leonid Żytkowicz (17 lipca 1910– 4 grudnia 1991)*, „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica”, VI:1994, Poznań 1995, s. 3–10.

w Wilnie z 1929 r., następnie studenta historii USB, przebiegało w trudnych materialnie, ale pełnych entuzjazmu dla odzyskanej wolności Polski i niewielkiej części Wielkiego Księstwa Litewskiego ze stolicą – Wilnem, jaka znalazła się w jej granicach. Pamiętano tu dobrze popowstaniowy ucisk rusyfikacyjny, szczególnie dotkliwy na Wileńszczyźnie, ściśle połączony z religijnym, skierowanym przeciw Kościołowi katolickiemu, pozostającemu główną ostoją języka i poczucia polskości. Na wybór kierunku studiów przez dwudziestoletniego maturzystę wpłynęły Jego zainteresowania i przywiązanie do tradycji kraju i środowiska, w którym przez pięć wieków zgodnie współżyły i rozwijały się wielojęzyczne i wielowyznaniowe elementy kultury czterech dzisiejszych narodów: litewskiego, białoruskiego, polskiego i żydowskiego. Ich symboliczną syntezę i kontynuację stanowił w latach 1919–1939 Uniwersytet Stefana Batorego z jego swoistą atmosferą. Okres studiów uformował też obywatelską i naukową postawę Leonida Żytkowicza. Mógłby On powiedzieć o Sobie, że jest *gente Ruthenus, natione Polonus*; będąc bowiem wyznania prawosławnego, narodowość swą zawsze określał jako polską. Cały zaś Jego dorobek naukowy (aż po rok 1945) poświęcony był tematyce dziejów ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Podczas studiów uczestniczył w seminariach profesorów Janusza Iwaszkiewicza i Stanisława Kościałkowskiego. Magisterium uzyskał w roku 1933, przedstawiając pracę „Zburzenie murów obronnych Wilna (1799–1805)”. Otrzymane następnie staraniem profesora Stanisława Kościałkowskiego stypendium Funduszu Kultury Narodowej pozwoliło młodemu historykowi skoncentrować się na badaniach naukowych, poświęcając też sporo czasu bezpłatnej pracy asystenta-wolontariusza Seminarium Historycznego USB, a także sekretarzowaniu redakcji znakomitego kwartalnika „Ateneum Wileńskie”.

Doktorat uzyskał Leonid Żytkowicz w maju 1938 r. na podstawie rozprawy „Litwa i Korona w r. 1794”. Wkrótce po nim otrzymał dwuletnie stypendium na wyjazd do Paryża, gdzie uczestniczyć miał w seminariach historycznych na Sorbonie i w Collège de France (m.in. u profesora Ernesta Labrousse), zbierając zarazem w archiwach materiały do pracy „Insurekcja Kościuszkowska a Wielka Rewolucja Francuska”. Jednak pobyt w Paryżu skrócony został do niespełna roku; tuż przed wybuchem wojny powrócił Leonid Żytkowicz do Wilna i rodziny. Klęska wrześniowa, przejściowa okupacja Wilna przez Sowiety, przekazanie go Litwie i w następstwie zamknięcie Uniwersytetu przez władze litewskie z dniem 15 grudnia 1939 r., zamknęły krótki lecz owocny w naukowy dorobek publikacji własnych wileński okres Jego działalności naukowej.

Długą listę publikacji otwiera praca magisterska, wydana jako piąta pozycja finansowanej przez Magistrat Miasta Wilna Biblioteczki Wileńskiej (Zburzenie murów obronnych Wilna /1799–1805/, Wilno 1933). Przyniosła ona pierwszy systematyczny i pełny obraz fortyfikacji miejskich, zbudowanych na początku XVI w.. Na uwagę zasługuje znakomity warsztat młodego historyka. Obok źródeł pisanych i ikonograficznych wykorzystane zostały źródła kartograficzne i tradyc-

ja ustna, przy czym nastąpiło odrzucenie fantastycznych pomysłów w jakie obfitowała dawniejsza literatura. W podsumowaniu stwierdzał Autor: „...brak materiału nie pozwolił nam zapełnić wielu luk, nie wiemy np. kto budował mur, w jakiej kolejności powstawały poszczególne ich części, nie mogliśmy posunąć dalej nierozwiązanych kwestii lochów na Bakszczie i barbakana. Sądzymy, że fachowe poszukiwania terenowe i pomiary usunęłyby niejedną wątpliwość” (s. 17–18). Te nadzieje miały się częściowo ziścić w wiele lat po wojnie. Warto zaznaczyć, że dziełko to zostało wydane w przekładzie litewskim na emigracji w USA, już po drugiej wojnie światowej (w 1952 r.)².

Wydanym drukiem pokłosiem rozprawy doktorskiej stały się prace, traktujące o: „Stosunkach skarbowych W. Ks. Litewskiego w dobie Insurekcji Kościuszkowskiej” (Ateneum Wileńskie, t. X: 1935), „Sfałszowanej instrukcji Katarzyny II z r. 1794” (At. Wil., t. XI: 1936) a przede wszystkim rozprawa „Litwa i Korona w r. 1794” (At. Wil., t. XII: 1937) stanowiąca podstawę doktoratu. Cechą wszystkich tych prac, przy doskonałej znajomości wcześniejszej literatury przedmiotu i wydanych drukiem źródeł, było wykorzystanie nieznannej poprzednikom podstawy źródłowej – wileńskich archiwaliów, dawniejszym badaczom polskim niedostępnych. Z tematyką tą wiązała się rozprawka o „Stosunkach Jakuba Jasińskiego z konfederacją targowicką” (At. Wil., t. XIII: 1938). Publikował też młody Autor w „Ateneum Wileńskim” liczne recenzje prac historycznych i wydawnictw źródeł.

Nabyta przez młodego badacza znajomość epoki i swobodny dostęp do bogatych archiwaliów, dokładnie odzwierciedlających sytuację Litwy po trzecim rozbiore, wpłynęły na decyzję chronologicznej kontynuacji badań. Owocem paru lat wyteżonej pracy stała się, wydana w Wilnie w roku 1938 wielka (464 stron licząca) monografia „Rządy Repnina na Litwie w latach 1794–7”. Przedstawiona w niej została wszechstronnie rola Rosji w trzecim rozbiore Polski i zasady polityki w stosunku do ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pokazał też Autor szczegółowo wprowadzanie nowego – rosyjskiego już – porządku na świeżo zajętych ziemiach przez ich wielkorządcę – księcia Mikołaja Repnina, dawniejszego ambasadora carycy Katarzyny II w Warszawie. Doskonale udokumentowane przypisy przynoszą liczne polemiki z mylnymi informacjami wcześniejszych autorów i sprostowania fałszywych a ogólnie przyjętych poglądów. Mimo znakomitych zalet tej rozprawy, Autor jej uznany został za „zbyt młodego” na habilitację (liczył wówczas 29 lat), ostatecznie zrealizowaną na jej podstawie w roku 1947 na Uniwersytecie Poznańskim, po przeniesieniu się do Torunia.

Zły los przerwał tak pięknie rozpoczętą karierę naukową i całą działalność USB w Wilnie. Pod zbiorowym protestem asystentów i adiunktów, skierowanym

² Informuje o tym *Lietuviuu Enciklopedija*, t. XXXV, Boston 1962, s.366.

do opinii świata i władz państwowych Litwy w grudniu 1939 r. przeciwko dokonaniu 15 grudnia zamknięciu Uniwersytetu Stefana Batorego jako trzydziesty dziewiąty figuruje podpis „L. Żytkowicz, asystent seminarium historycznego”³. Jeszcze w roku 1982, kiedy przedstawiłem Profesorowi tekst, zawierający wzmiankę o likwidacji USB, zaznaczył On na marginesie: „nie likwidacja, a przerwanie działalności”; stanowisko to uzasadnił następnie podczas rozmowy. Te dramatyczne przeżycia i reakcje środowiska USB opisał Profesor ze znaczną precyzją szczegółów, w tekście, ogłoszonym w rok po Jego odejściu, zasługującym na szczególną uwagę historyków⁴.

W Toruniu, po roku 1945, dawniejsze zainteresowania i badania wileńskie środowiska historyków nie mogły być kontynuowane⁵. Podobnie zresztą przedstawiała się sytuacja starszych historyków: Henryka Łowmiańskiego (na Uniwersytecie Poznańskim), Ryszarda Mienickiego (na UMK) i Seweryna Wysłoucha (na Uniwersytecie Wrocławskim), a zwłaszcza wywodzącego się ze środowiska lwowskiego pierwszego Rektora UMK – Ludwika Kolankowskiego. Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego stały się bowiem, zwłaszcza po roku 1948, szczególnie źle widziane. Zdawały się też nie mieć szans kontynuacji w badaniach historyków Polski zwanej Ludową. Lata 1949–1953 narzuciły bowiem ogółowi historyków nowy schemat traktowania całej historii i przeszłości kraju. Generalnie potępiał on wszystko, co sprzeczne było z aktualnymi interesami propagandowymi mocodawców grupy rządzącej i ich poglądami historycznymi, nie w Polsce przecież formułowanymi. Zdawać się więc mogło, że tak pięknie zapoczątkowane studia nad historią ziem W. Ks. Litewskiego przerwane zostały bezpowrotnie, a ich wyniki ulec mają zapomnieniu.

Kiedy jesienią roku 1956 w Polsce powiały swobodniejsze wiatry, szczególnie w zakresie badań nad historią dawniejszą, Profesor Żytkowicz mógł częściowo powrócić do dawniejszych zainteresowań. Nie zaprzestał pochłaniających

³ *Alma Mater Vilnensis. W dziesiątą rocznicę przerwania normalnej pracy USB. Sprawozdania i dokumenty*, Londyn [1949], s. 90–91. Przedruk: *Likwidacja Uniwersytetu Stefana Batorego przez władze litewskie w grudniu 1939 roku. Dokumenty i materiały*. Zebrał P. Łossowski, Warszawa 1991, s. 51–55.

⁴ L. Żytkowicz, *Uniwersytet Stefana Batorego w ostatnich miesiącach swego istnienia*. W: *Wilno i Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur. Materiały I Międzynarodowej Konferencji, Białystok 21–24 IX 1989*, pod red. E. Feliksiak, T. 3. *Nauka, oświata, wychowanie*, Białystok 1992, s. 123–152.

⁵ Okoliczności przygotowań do wyjazdu z Wilna, drogi transportem kolejowym do Polski i Torunia, wreszcie warunki życia w pierwszych miesiącach (do października 1945 r.) w tym mieście przedstawia szczegółowo: L. Żytkowicz, *Podróż z Wilna i pierwsze miesiące w Toruniu*. W: *Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wspomnienia pracowników*. Red. A. Tomczak, Toruń 1995, s. 381–395.

Jego czas i uwagę badań nad gospodarką wiejską przedrozbiorowej Polski. Ale w wydanej w roku 1958 księdze, stanowiącej uczczenie trzydziestopięciolecia działalności naukowej Jego starszego kolegi – Profesora Henryka Łowmiańskiego – zestawił (przy współudziale Jerzego Ochmańskiego) bibliografię prac Jubilata i napisał gruntowną rozprawkę „Struktura dochodu pańskiego w końcu XVIII w. Dobra Janów biskupstwa łuckiego” (Studia historica. W 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego, Warszawa 1958, s.7–19 i 373–418). Odmianą a ważną tematykę reprezentuje artykuł „Kilka uwag o handlu wewnętrznym Wielkiego Księstwa Litewskiego w ostatnich latach Rzeczypospolitej” (Zapiski Historyczne, t. 41 :1976, z. 2, s. 87–101). Tematykę historii Żmudzi poruszają dwie rozprawy: „Rozwarstwienie chłopstwa a gospodarka na Żmudzi w 2 połowie XVII i w XVIII wieku” (W: *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*, t.II, Warszawa 1979, s. 229–314) i „Z dziejów gospodarki czynszowej na Żmudzi w XVI–XVII w. Rzekoma reforma ekonomii szawelskiej w 1640 roku” (W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*, Lublin 1987, s. 95–118).

Ważne ustalenia rzeczowe i korekty też błędnych dawały liczne artykuły recenzyjne i recenzje poświęcone publikacjom źródeł bądź pracom monograficznym o dziejach gospodarczych ziem W. Ks. Litewskiego ogłaszane sukcesywnie przez ostatnie trzydzieści lat życia. Na uwagę zasługuje opracowanie okolicznościowe, związane ze stuleciem Polskiego Towarzystwa Historycznego pt. „Wileński Oddział PTH 1925–1939” (Zapiski Historyczne, t. 54: 1986, s. 9–26); stanowi ono zarazem źródłową relację uczestnika wydarzeń i obserwatora.

Obserwując drogę rozwoju Profesora Żytkowicza jako historyka, badacza i nauczyciela akademickiego, trudno oprzeć się refleksji, że rozwój zainteresowań własnych oraz specjalizacja w kierunku kształcenia następnych pokoleń stanowią wypadkową sumy oddziaływań całokształtu warunków historycznych w jakich przyszło Mu żyć i pracować. Tylko niezakłócony długoletni i konsekwentny wysiłek środowiska gwarantuje sukces – postęp badań wpływający na przemiany świadomości historycznej społeczeństwa. Najłatwiej zaobserwować to można na przykładzie ośrodków, posiadających funkcjonujący przez czas dłuższy Uniwersytet. Warunkiem niezbędnym jest, rzecz jasna, wolność badań naukowych i publikacji ich wyników. Natomiast ucisk polityczny i kontrola działań naukowych i wychowawczych przez czynniki zewnętrzne, hamując rozwój nauk społecznych, degradują też życie osobiste, a często wręcz przekreślają możliwości pracy. Taka właśnie sytuacja zaistniała w latach 1949–1953 w życiu Profesora Żytkowicza.

Kiedy 14 marca 1947 r. na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Poznańskiego odbyło się kolokwium habilitacyjne doktora Leonida Żytkowicza, na podstawie monografii ogłoszonej w 1938 r., o której była już mowa, habilitant liczył 37 lat. W młodym Uniwersytecie Mikołaja Kopernika pozycja docenta, należna po habilitacji, była wówczas wysoką. Trudno dziś pojąć, dlaczego przez następne cztery lata pozostawał Żytkowicz adiunktem, a w roku 1951, ze

względu na szczególną niechęć organizacji PZPR na UMK został całkowicie odsunięty od zajęć dydaktycznych z młodzieżą. Po latach tak o tym wspominał:

„A teraz parę słów o mojej habilitacji, której pomyślny przebieg i zakończenie zawdzięczam właśnie Profesorowi [Henrykowi Łowmiańskiemu, St. A.]. Na wiosnę 1946 prof. Konrad Górski, dziekan Wydziału Humanistycznego UMK, zaproponował mi bym złożył podanie o otwarcie przewodu habilitacyjnego. Z propozycji skorzystałem, podanie wniosłem. Jako podstawę przewodu zgłosiłem „Rządy Repnina na Litwie 1794–1799”, Wilno 1938. Ale po kilku dniach zostałem poinformowany przez dziekana K. Górskiego, że na polecenie rektora L. Kolankowskiego moja habilitacja została zdjęta z porządku obrad Rady Wydziału¹⁶. Może i dobrze się stało, bo rychło Profesor powiadomił mnie, że habilitacja moja może się odbyć w Poznaniu. I tak się stało. Colloquium składałem 14 marca 1947 r. w bardzo życzliwej i przyjaznej atmosferze; gościnnie i serdecznie byłem podejmowany przez pp. Łowmiańskich w ich mieszkaniu przy ul. Drużbackiej 4. Był to mały domek w ogródku, co Profesor bardzo cenił. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo przeniósłem habilitację na UMK (1949). Nie ukrywano przede mną, że jest właściwie niepotrzebna. Rozumiałem, że nie mogę liczyć na stanowisko samodzielnego pracownika nauki. (...) Wkrótce okoliczności postawiły mnie w bardzo trudnej sytuacji. Uniwersytet toruński rozwiązał ze mną stosunek służbowy z dniem 31 sierpnia 1951 r. (byłem wówczas adiunktem). W tamtych czasach o to nie było trudno. Miałem objąć stanowisko kierownika Archiwum Uniwersytetu, jako zakładu naukowego. W rzeczywistości było to kilka szaf z aktami, przekazanymi przez biura uniwersyteckie. Jednak nie było dla mnie etatu. przeto moja „nominacja”, wystawiona za cichym przyzwoleniem Ministerstwa, opiewała na jeden miesiąc. Termin ten był sukcesywnie przedłużany i obecnie przechowuję chyba 28 „nominacji” tego typu, I z tej biedy wydobył mnie Profesor. We wrześniu 1952 r., a właśnie uprzedzono mnie nieoficjalnie, że dalsza prolongata mojej nominacji może nie nastąpić, nieoczekiwanie otrzymałem ekspres od Profesora. Zawiadamił mnie, że 1 stycznia 1953 rozpoczyna działalność Instytut Historii PAN, w którym Profesor obejmuje kierownictwo Działu I (Dzieje Polski do 1764 r.) i w słowach bardzo serdecznych proponował mi stanowisko samodzielnego pracownika nauki, bez konieczności opuszczania UMK. Lepiej nie mogłem ani sobie życzyć, ani nawet wyobrazić”⁶.

¹⁶ (przypis do cytatu) Tu należy wyjaśnić, że w ciągu pierwszych dwóch lat istnienia UMK rektorowi przysługiwały uprawnienia senatu, dziekanów i rad wydziałowych.

Dekret Krajowej Rady Narodowej 24 sierpnia 1945 r., § 4, p. 2. Dziennik Ustaw R.P. 1945 r., nr 34, poz. 208.

⁶ L. Żytkowicz, *Moje spotkania z Profesorem Łowmiańskim*. W: *Profesor Henryk Łowmiański życie i dzieło*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995, s. 193–222. Cytat ze s. 212 i 214–215.

Na swoiste traktowanie osoby Leonida Żytkowicza przez „czynniki miarodajne” UMK rzuca światło pismo L. 1155/53 z dnia 12 marca 1953 r. skierowane do Oddziału Kadr Departamentu Studiów uniwersyteckich Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, podpisane przez Kierownika Oddziału Kadr mgr Jadwigę Włosek; czytamy w nim:

„Nawiązując do ustnej rozmowy w dniu 3 marca 1953 r. w sprawie doc. dr Żytkowicza, uprzejmie przedstawiam dane dotyczące tej sprawy. Ob. dr Żytkowicz Leonid zawarł [s.!] umowę [s.!] w dniu 12 lutego 1953 r. z obowiązkiem objęcia pracy w dniu 1 stycznia 1953 r. Umowa została zawarta pomiędzy W/w a Dyrektorem Instytutu Historycznego P.A.N. Ob. prof. dr Mautenflem [s.!] Tadeuszem. Zawarta umowa jest bezterminowa z zastrzeżeniem 3 mies. okresu próbnego.

Obywatel Żytkowicz został zatrudniony jako samodzielny pracownik nauki w 3 grupie uposażenia. W toku rozmowy Ob. Żytkowicz wyraził chęć traktowania pracy w Uniwersytecie jako głównej, a pracy w P.A.N. jako dodatkowej. Stanowisko moje w tej sprawie jest takie, że ze względu na zarzuty natury politycznej pod adresem ob. dr Żytkowicza byłoby słuszne gdyby Ob. Żytkowicz pracował jedynie w P.A.N. gdyż charakter pracy tamt. jest badawczo-naukowy, – Uczelni natomiast potrzebni są ludzie którzy obok prac badawczo-naukowych mogą prowadzić prace dydaktyczne – a na tym odcinku Ob. Żytkowicz nie jest wykorzystany i nie może być wykorzystany”⁷.

Dodać tu należy, że docent Leonid Żytkowicz kierował Archiwum UMK aż do końca listopada 1953 r. Kiedy jednak 30 grudnia 1954 r. Egzekutywa Komitetu Uczelnianego PZPR przy UMK rozpatrywała zgłoszone do odznaczenia Medalem 10-lecia Polski Ludowej kandydatury zasłużonych pracowników UMK, w protokole odnotowano: „2. Ob. Żytkowicz Leonid. Tow. Niedzielski stwierdza, że ob. Żytkowicz nie zasłużył na odznaczenie. Dowodem tego to fakt, że przez dłuższy czas zastanawiano się nad stabilizacją wymienionego. Zasadniczą przyczyną był brak właściwej postawy ideologicznej. Egzekutywa jednomyślnie odrzuciła kandydaturę ob. Żytkowicza”⁸.

W latach powojennych szczególną troskę wykazał Leonid Żytkowicz by zachować dla przyszłości dorobek nieopublikowanych prac historyków środowiska wileńskiego, powstałych przed 1939 r. a nawet w latach 1940–1941. Jego to głównie zasługą było uratowanie wielkiego dzieła życia Mistrza – Stanisława

⁷ Archiwum UMK, AR-K-9/430, k. 67.

⁸ *Powstanie i pierwsze dziesięć lat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika 1945–1956. Wybór źródeł*. Wyd. H. Duczkowska-Moraczewska, Toruń 1995. *Źródła do dziejów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, t. I, Cytowany protokół poz. 179, s. 327–331 (cytat ze s. 328). Inne wzmianki o L. Ż. zob. s. 75–76, 120–121, 127–130.

Kościąlkowskiego. Ten ostatni, przeszedłszy sowieckie więzienia i łagry w latach 1940–1941, po zawarciu umowy Sikorski-Majskij (30 lipca 1941 r.) wypuszczony na podstawie sowieckiej „amnestii”, przebywał w następnych latach na Bliskim Wschodzie, następnie zaś w Anglii. W odczycie, wygłoszonym podczas Inauguracji Społeczności Akademickiej USB w Londynie 27 października 1951 r., a wydanym w pięć lat później, stwierdzał: „Rękopis pracy mojej o Tyzenhauzie (...) przechowała (...) siostra moja Jadwiga z Kościąlkowskich Łukowska, zmarła w kraju w r. 1950. Obecnie nie wiem, co się z nim stało, i bardzo wątpię, czy kiedykolwiek do rąk moich się dostanie (...) Poza tym z uczniów moich obeznani byli bliżej ze sprawami z Tyzenhauzem związanymi, oraz z przebiegiem pracy mojej nad jego działalnością, asystenci seminarium historyczne go USB: dr Bogumił Zwolski i dr Leonid Żytkowicz oraz Aleksy Deruga”⁹. Nie wiedział jeszcze wówczas Kościąlkowski o ocaleniu dzieła przez najzdolniejszego z Jego uczniów (jak określał Żytkowicza przed 1939 r.), który tak o tym wspomina:

„Niebawem stanęła na porządku dziennym sprawa druku *Antoniego Tyzenhauza*, opus vitae prof. S. Kościąlkowskiego. Autor w tym czasie przebywał i działał w Bejrucie. Udało się zainteresować *Tyzenhauzem* prof. J. Rutkowskiego, zankomitego historyka, wówczas członka zarządu PAU. Były potrzebne dwie opinie członków PAU. Z całą gotowością podjęli się tego profesoriowie H. Łowmiański i A. Skałkowski. Wiosną 1947 przywoziłem z Wrocławia, od p. Łukomskiej, siostry autora, rękopis *Tyzenhauza*, a była to wcale pokaźna walizka. Profesor był pierwszym czytelnikiem monografii i napisał pozytywną recenzję. Nie znam recenzji prof. Skałkowskiego, ale wiem, że była również pozytywna. *Tyzenhauz* dał mi okazję do kilkakrotnych odwiedzin pp. Łowmiańskich. Wieczorami długo gwarzyliśmy. PAU prdzieliła fundusz na przepisanie *Tyzenhauza* na maszynie i w ogóle na przygotowanie do druku. Tym się zająłem, gdyż było z czego opłacać maszynistki (ok. 1500 stron maszynopisu). Ale ostatecznie, po 1948 r. i śmierci J. Rutkowskiego (21 maja 1949 r.) już nie było warunków na druk *Tyzenhauza*. Opisałem ten epizod z *Tyzenhauzem*, gdyż stanowił jeszcze jedną płaszczyznę współpracy i zbliżenia z Profesorem, który sprawę wydania *Tyzenhauza* wziął żywo do serca.

Dodam tu jeszcze, że w maju 1961 r., niespełna w rok po śmierci prof. S. Kościąlkowskiego (zmarł 2 września 1960 r.), Profesor zorganizował w Instytucie Historycznym UAM obchód ku Jego czci, właściwie sesję naukową, na której bardzo pięknie i w ciepłych słowach naszkicował sylwetkę Zmarłego. Zamierzał również Profesor napisać nekrolog prof. S. Kościąlkowskiego do

⁹ S. Kościąlkowski, Antoni Tyzenhauz podskarbi nadworny litewski. Studia nad wewnętrznymi dziejami Litwy w początkach panowania Stanisława Augusta (1765–1780). w: tegoż, Studia i szkice przygodne, Londyn 1956, s. 17–64. Cytaty ze s. 18 i 20.

Kwartalnika Historycznego i zaproponował mi współpracę, co oczywiście skwapliwie przyjąłem. Ale rzecz nie doszła do skutku, wobec negatywnego stanowiska redakcji Kwartalnika Historycznego. Zaczęło się od tego, że w Zeszytach Naukowych KUL ukazał się artykuł wspomnieniowy o prof. Stanisławie Kościałkowskim, pióra dr W. Nowodworskiego, zastępcy dyrektora Biblioteki KUL, wychowanka USB¹⁷. To właśnie przywiodło redakcję Kwartalnika Historycznego do konkluzji, że nekrolog byłby już niepotrzebny. O ile mi wiadomo, ani Kwartalnik Historyczny, ani inne periodyki krajowe nie pożegnały prof. S. Kościałkowskiego, jakby nie należał do nauki polskiej^{18,10}.

Maszynopis dzieła otrzymał Stanisław Kościałkowski po 1956 r., zmarł zaś w Pitsford k. Londynu 2 września 1960 r. Ze względu na znaczne rozmiary dwutomowej monografii i koszty wydawnicze publikacja nastąpiła dopiero w dziesięć lat po śmierci Autora (S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz podskarbi nadworny litewski*, t. I–II, Londyn 1970–1971, ss. 686, 573 + 2 nlb.). Że dzieło Mistrza służyć będzie kolejnym pokoleniom badaczy jest więc głównie zasługą dwóch Uczniów – Leonida Żytkowicza i Henryka Łowmiańskiego. Na nowym gruncie środowisk historycznych Torunia i Poznań kontynuowali Oni w miarę możliwości wielką tradycję USB powstałą w Wilnie.

Nie wszyscy historycy wiedzą, że po wielu latach oderwania od ukochanego Wilna i USB Stanisław Kościałkowski ogłosił bezcenną pomoc w samodzielnej pracy badawczej dla początkujących (ale i dla zaawansowanych) historyków: St. Kościałkowski, *Historyka. Wstęp do studiów historycznych*, Londyn 1954. Polski Uniwersytet na Obczyźnie, ss. 168. Genezę tego podręcznika wyjaśnił Autor: „Czytelnicy znajdują tu streszczenie i uzupełnienie wykładów moich, które miałem na Polskim Uniwersytecie na Obczyźnie w roku akad. 1952/53. Podstawą zaś do nich posłużyły mi wykłady i ćwiczenia proseminaryjne, które, jako wstęp do studiów historycznych, prowadziłem w latach 1921–39 na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, tudzież w roku 1947/48 na Studium Polonistycznym przy Instytucie Polskim w Bejrucie”. (tamże, s.[3])

Lektura tego niezwyklego podręcznika pozwala zrozumieć, dlaczego zarówno Leonid Żytkowicz jak i starszy odeń o lat jednaście Henryk Łowmiański przywiązywali tak wielką wagę do wpojenia swoim uczniom umiejętności zastosowania różnorodnych metod badawczych, zależnie od charakteru źródła i tema-

¹⁷ (przypis do cytatu) W. Nowodworski, *Profesor Stanisław Kościałkowski (1881–1960)*, w: „Zeszyty Naukowe KUL”, R. 4 (1961), nr 2, s. 83–90.

¹⁸ (przypis do cytatu) Artykuł recenzyjny J. Jedlickiego, *Wokół Tyzenhauza Stanisława Kościałkowskiego opus vitae*, w: „Kwartalnik Historyczny”, R. 81 (1974), nr 1, s. 142–180, nie przynosi nic, co by zbliżało sylwetkę Autora do czytelnika.

¹⁰ L. Żytkowicz, *Moje spotkania...*, s. 212–213.

tyki podjętego opracowania¹¹. Przejście z początkiem roku 1953 do pracy naukowo-badawczej w Instytucie Historii PAN otworzyło długi okres koncentracji zainteresowań badawczych na dziejach wsi i gospodarki rolnej obszarów Korony. Przez parę lat bardzo aktywnie uczestniczył Leonid Żytkowicz w przygotowaniu pierwszego tomu PANowskiej Historii Polski, redaktorem którego był Henryk Łowmiański, a sam Żytkowicz opracował rozdział o źródłach do dziejów Polski od poł. XV do poł. XVIII w. We własnych pracach badawczych często wykorzystywał nabytą wcześniej znajomość źródeł i sytuacji wsi litewskiej, posługując się metodą porównawczą. W fundamentalnych studiach poświęconych gospodarstwu wiejskiemu odwołuje się do sytuacji na Litwie analizując kwestie: pustek, liczebności rodziny chłopskiej, zaopatrzenia chłopów w sprzężaj, wysokości pło-
nów, wielkości wysiewu na 1 morgę i liczby dni roboczych niezbędnych dla uprawy, stosunku obszarów folwarcznych do gruntów chłopskich czy przechodzenia od pańszczyzny do czynszu¹².

Przemiany roku 1956 otworzyły przed wieloma uczonymi, usuniętymi z uniwersytetów w latach stalinowsko-bierutowskich, możliwość powrotu do pracy z młodzieżą akademicką. Nie zrywając z zatrudnieniem w PAN, powrócił Leonid Żytkowicz do pracy na UMK; w latach 1958–1960 był nawet dziekanem Wydziału Humanistycznego. Ostatecznie od 1 marca 1962 r. jako jedyne miejsce pracy wybrał IH PAN. Jeszcze w 1954 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym, na tytuł profesora zwyczajnego czekać musiał do roku 1971. W 1980 r. przeszedł na emeryturę. Mimo jednak formalnej izolacji od codzienności uniwersyteckiej, nadal pełnił rolę Mistrza w stosunku do młodszych kolegów, utrzymujących z Nim stałe kontakty.

Poza środowiskiem toruńskim, jako kompetentny znawca dziejów W. Ks. Litewskiego, poczynając od roku 1960 regularnie uczestniczył w charakterze recenzenta niemal we wszystkich przewodach doktorskich i habilitacyjnych uczniów Henryka Łowmiańskiego a następnie Jerzego Ochmańskiego na Wydziale Filozoficzno-Historycznym (następnie Historycznym) Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Był jednocześnie nieoficjalnym konsultantem prac powstających w poznańskiej „szkole” historyków W. Ks. Litewskiego. Jego największą troską był dalszy rozwój badań nad zawsze Mu bliską tematyką, ale i zachowanie

¹¹ Do metod pracy proseminarium i seminarium Stanisława Kościałkowskiego na USB bardzo wyraźnie nawiązywał Profesor Henryk Łowmiański podczas seminariów magisterskich na Uniwersytecie Poznańskim (od schyłku 1955 r. – UAM) i na zebraniach naukowych Katedry Historii Narodów ZSRR w latach 1955–1968, będących właściwie seminarium doktorskim. Por. St. Alexandrowicz, „Szkoła” Profesora Henryka Łowmiańskiego, w: *Profesor Henryk Łowmiański...*, s. 73–84.

¹² L. Żytkowicz, *Studia nad gospodarstwem wiejskim w dobrach kościelnych XVI wieku*, Warszawa 1962, s. 53, 80, 90, 108, 250–251, 225, 145–153, 313–314.

dorobku wcześniejszego. Przez lat czterdzieści siedem przechowywał korektorskie odbitki szpalt kilku artykułów polskich uczonych – do 15 grudnia 1939 r. pracowników USB – które miały złożyć się na planowaną publikację „Teki Wileńska” poświęconą historii Wilna, przygotowywaną już po włączeniu Litwy do ZSRR, w latach 1940–1941. W roku 1988 dostarczył je za moim pośrednictwem redakcji wydawanego przez UAM w Poznaniu rocznika „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”. Niestety nie doczekał przeciągającej się publikacji tych materiałów (która nastąpiła dopiero w 1995 r.) Dość obszernie informował o nich w referacie przygotowanym na międzynarodową konferencję „Wilno – Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur” (Białystok 21–24 września 1989 r.), ogłoszonym w materiałach tejże pośmiertnie¹³.

Na UMK w Toruniu, jako kontynuatora tradycji USB w Wilnie, przypadał obowiązek zorganizowania uroczystości odnowienia doktoratu Leonida Żytkowicza po upływie pięćdziesięciu lat. Z dwuletnim opóźnieniem, 19 lutego 1990 r., spotkali się na podniosłej uroczystości Władze Uniwersytetu, Promotor – prof. dr hab. Stefan Cackowski i liczni Uczniowie i Przyjaciele toruńscy i z innych środowisk.

Profesor Leonid Żytkowicz zmarł w Toruniu 4 grudnia 1991 r. Spoczął na starym cmentarzu przy ul. św. Jerzego (obecnie Konstantego Gałczyńskiego) – na którym leży wielu dawnych profesorów i pracowników USB – współtwórców UMK w Toruniu. Pozostały po Nim wielki dorobek naukowy i wdzięczna pamięć rzeszy studentów i uczniów. Niestety, przeciwności losu i szykany, z jakimi przyszło Mu się spotkać w ponurych latach komunizmu, nie pozwoliły na pełne wykorzystanie Jego doświadczeń i możliwości jako nauczyciela akademickiego i jako zamiłowanego badacza dziejów ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tej ostatniej dziedzinie odegrał jednak, dzięki długoletniej przyjaźni i współpracy z Henrykiem Łowmiańskim, rolę Nauczyciela większości czynnych dziś historyków polskich.

¹³ L. Żytkowicz, *Uniwersytet Stefana Batorego...*, s. 135–136 i przypis 25 na s. 149–150: „Zgodnie z przedwojennym zwyczajem redakcja przyjmowała artykuły w jednym egzemplarzu, nawet w postaci rękopisów. – Przed kilku laty prosiłem prof. S. Alexandrowicza o przekazanie tych artykułów do redakcji „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica” w Poznaniu. Miały ukazać się właśnie w tych „Studiach”, a Redakcja zwróciła się do mnie o ich przygotowanie do druku. Uczyniłem to skwapliwie z artykułem Wacława Gizbert-Studnickiego, który był jeszcze u mnie i odesłałem go do Redakcji. Ale niebawem z nieznanym mi przyczyn – urwały się moje kontakty z Redakcją i nie wiem nic o losie tych artykułów”. W tym miejscu dodać wypada, że artykuły te ukazały się ostatecz nie w tomie szóstym wymienionego rocznika, za rok 1994, wydanym w roku następnym i dedykowanym pamięci Profesora Leonida Żytkowicza. Okoliczności przygotowania i przyczyny zwłoki wyjaśnia Zbysław Wojtkowiak w nocie: *Od Redakcji, nie tylko o niniejszych tekstach*, „Lituano-Slavica Posnaniensia Studia Historica”, VI, 1994, Poznań 1995, s. 11–14.